

8149 J2

ADJUTANTURA GENERALNA  
NACZELNEGO WODZ  
Włoch  
Wiedeń  
26.1X

Stosunek przedstawicielstwa Rzeczypospolitej

Polskiej do szkolnictwa w Łatgalji.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej oddając nas, Polaków, zamieszkałych od setek lat na Inflantach Polskich w ręce Łotyszów, niestety, nie tylko nie zagwarantował uprzednio, by życie nasze było znośne, <sup>nie</sup>lecz <sup>nie</sup>troszczy się o to i teraz. Ludność polska boleje nad tem i narzeka, że nie widzi odpowiedniego zainteresowania się jej życiem i losem ze strony przedstawicielstwa polskiego w Rydze, które nie broni naszych praw wobec czynników rządu łotewskiego i na niczem nieusprawiedliwione represje i szykany w odpowiedni sposób nie reaguje. O ile zaś były jakie interwencje u władz centralnych w Rydze, to jednak nieenergiczne i skutku nie odniosły.

Najsmutniej w tym względzie przedstawia się stosunek posła w Rydze prof. KAMIENIECKIEGO do szkolnictwa polskiego, który zdawałoby się że jako profesor powinienby nie tylko troszczyć się o szkoły, ale dopomagać radami i wskazówkami, lub jeżeli nie może albo też nie chce, przynajmniej mógłby poruczyć tę sprawę komu innemu. Tymczasem rzecz cała przedstawia się odwrotnie, gdyż zamiast tego, i żeby się sprzeciwić wysoce nieodpowiedniej kandydaturze na szefa Departamentu polskiego przy Łot. Min. Oświaty niejakiego p. Rączewskiego, rusyifikatora przybyłego z Tomsku, popierał go całkiem otwarcie. A przecież działalność cała p. szefa za ubiegły rok szkolny zbyt jaskrawo uwydatniała jego dążności rusyifikatorskie i sposób myślenia bynajmniej nie polski. Przytem p. poseł nie zwrócił uwagi rządowi łotewskiemu na nieprawidłowość wyboru szefa departamentu, który został dokonany wbrew istniejącym przepisom, głośzącym, że udział w nim mają wziąć <sup>wszystkie</sup> organizacje danej narodowości, zamieszkałej na Łotwie. Natomiast Łatgalji wcale nie zaproponowano, by wystawiła swojego kandydata, nie zważając na to, że właśnie tam jest większość ludności polskiej - a w Dynaburgu egzystowała już wtenczas, zupełnie legalnie przytem, sekcja polska przy ogólnym związku nauczycielstwa. Wybory p. szefa do spraw szkolnictwa polskiego zostały dokonane tylko przez organizacje polskie w Rydze, a właściwie przez kilka niepowołanych ku temu osób, wskutek czego cierpi obecnie całe społeczeństwo. Kiedy zwracano się do posła Kamienieckiego, przedstawiając mu całą działalność rusyifikatorską p. Rączewskiego, z prośbą o wywarcie nacisku i zażądania usunięcia go z zajmowanego niegodnie stanowiska, wówczas przyjął te tylko oświadczenia łaskawie do wiadomości, a delegację nauczycieli odesłał do osób, zachowujących się w stosunku do społeczeństwa polskiego całkiem niedwuznacznie. Między nimi jak naprzykład p. Trautzolt rejent, który nie tak dawno wyrażał się o Polsce bardzo pogardliwie, a podczas okupacji niemieckiej odgrywał co najmniej dziwną rolę - obecnie więc ~~popiera~~<sup>on</sup> popiera tak dalece dla społeczeństwa polskiego szkodliwą kandydaturę p. Rączewskiego. Tenże p. Trautzolt na jednym z wieców popierał i obstawał gorąco za Litwą Kowieńską, i namawiał do przy-

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

jęcia poddaństwa litewskiego i t.p. - stojąc przytem na czele polsk.organiz. w Rydze, może oczywiście wywierać odpowiednie wpływy. Najlepsze w tym kierunku referencje o p. Trautzoldzie może dać p. Wład. Lichtarowicz dyr. Dep. Oświaty Litwy Srodkowej i p. Martyszewski szef jednego z oddziałów Min. Skarbu w Warszawie/Obożna 4/. Dzięki tejże bierności i takiemu poparciu przez p. posła, sprawy polskie w łotewskim sejmowem kole mniejszości narodowościowych zostały oddane w ręce senatora Nogojewskiego, człowieka doszczętnie zrusyfikowanego. Wszyscy ci trzej panowie są ludźmi nieudolnymi i nie chcącymi bronić i interesować się sprawami polskimi - cóż więc po nich społeczeństwo polskie i szkolnictwo spodziewać się może dobrego. Oczywiście nie! Żądamy natomiast, żeby przynajmniej p. poseł nie popierał takich panów Trautzoltów, Nogojewskich i Rączewskich, co więcej do twarzy będzie p. ministrowi Bergowi. Obawiamy się tylko jednego, że ze względu na bardzo dobre stosunki p. posła z dygnitarzami łotewskimi skompromitować go może, protegowanie takiego pana Próchnika! Poraz pierwszy zwróciliśmy się do posła Kamienieckiego w jesieni roku zeszłego z prośbą o poparcie naszych starań w sprawie zwolnienia obywateli polskich z posad nauczycielskich w szkołach rządowych, oraz o otwarcie gimnazjum polskiego. Na to otrzymaliśmy charakterystyczną odpowiedź: "nie psujcie mi moich dobrych stosunków z Łotyszami takimi drobnostkami" - w końcu jednak obiecał, że będzie u łotewskiego ministra i postara się oto - lecz niestety, nie był. Chcąc zapewnić szkołom polskim w Łatgalji należytą opiekę, społeczeństwo polskie wysunęło jako kandydata na inspektora szkół polskich dyrektora gimnazjum w Dynaburgu pana Próchnika. Celem jednak otrzymania tej nominacji niezbędne było uzyskanie obywatelstwa łotewskiego, która to sprawa utknęła gdzieś w Rydze i ciągnęła się przez cały szereg miesięcy. Zwrócono się o poparcie do pana posła, na co tenże oświadczył, że był osobiście u ministra spr. wewn. Berga, który nie tylko że nie zapomniał o tem, ale już wydał odnośne zarządzenia, przychylne dla petenta. Zarządzenia rzeczywiście było wydane, ale co do przeprowadzenia ścisłej rewizji i prawa aresztowania p. Próchnika. Pomimo, iż nic kompromitującego nie znaleziono, oraz i z braku wszelkich dowodów jakiegokolwiek przestępstwa lub winy, aresztowano go i osadzono w więzieniu, gdzie przeszło tydzień przesiedział. Grożono mu sądem, administrac. wysłaniem, ale odnośne zarządzenia chwilowo wstrzymano. Oczywiście, zarówno p. poseł, jak i grzeszny p. Minister zapomnieli o danej obietnicy w sprawie przyjęcia obywatelstwa łotewskiego przez p. Próchnika, po pewnym czasie nadeszła nieumotywowana odpowiedź odmowna w sprawie mianowania go wizytatorem szkół polskich w Łatgalji. Delegacje /oczywiście nie oficjalne/ wysyłane do p. posła były przyjmowane przez niego przeważnie bardzo nieżyczliwie i niechętnie. Naprzykład podczas ostatniej "audjencji" delegacji nauczycielstwa polskiego z Dynaburga w dn. 4.VII.b.r. dał wyraźnie do zrozumienia, że wtrącają się nie do swoich spraw, że powinni tylko uczyć dzieci, a nie interesować

się i zajmować sprawami społecznymi i politycznymi. Uwaga ta w formie nauczki, udzieloną delegacji została, że ośmieliła się zapytać 1/czy została podpisana polsko-łotewska konwencja szkolna i 2/co myśli p.poseł o wyborach do parlamentu łotewskiego. Zarzucał wówczas najzupełniej niesprawiedliwie, że ~~on~~ przeważnie ~~on~~ mylnie informowany bywa, że społeczeństwo polskie przesadza jakoby rząd łotewski był nieprzychylnym, im że nie jest tak źle <sup>jak</sup> ~~on~~ sobie przedstawiają tutejsi Polacy, albowiem stosunek jest już na drodze ku lepszemu i t.p. On zaś sam nigdy nie przekona się o prawdziwości tego co mu podają źródła łotewskie i na podstawie ich, a nie <sup>skich</sup> polskich swój sąd opiera i urabia zdania. W Łatgalji np. nie był ani razu, ani też z jego polecenia nikt nie przyjeżdżał.

Wręcz przeciwnie przedstawia się stosunek do szkolnictwa Konsula polskiego w Rydze. Jest to jedyna ostoja i opieka społeczeństwa polskiego na Łotwie - p.konsul Luce-Birg nie tylko że nigdy nie uchyla się od swej pomocy i rad, ale niekiedy w chwilach krytycznych wspiera materialnie. Natomiast z poselstwa w Rydze stosunkowo w bardzo nieznacznej mierze wpłynęły ~~na~~ pomogi na szkolnictwo prywatne w Dynaburgu, i to nadmienić należy, że zawsze zdobywane są z wielkimi trudnościami i ustawicznymi opóźnieniami. Poniekąd doprawdy, egzystencję swoją szkolnictwo w dużej mierze zawdzięcza p.konsulowi Luce-Birgowi, który niejednokrotnie stawał w obronie i wywalczał co się dało dla społeczeństwa polskiego. Całkiem odmiennie znowu zachowuje się miejscowy konsul w Dynaburgu p. Syrewicz, który wcale nie dba o placówki polskie w Łatgalji.

Na podstawie agitacji naszych wrogów rząd łotewski <sup>uważa</sup> że Łatgalja jest przepełniona agentami polskimi, zaś całe bez wyjątku społeczeństwo polskie prowadzi akcję zmierzającą do oderwania b. Inflant Polskich od Łotwy. Miejscowa żandarmerja łotewska na wzór dawniejszej rosyjskiej wymyśla niestworzone rzeczy na Polaków i posyła fałszywe raporty, stawiając np. na czele ruchu powstańczego p. Jakubowiczową, adv. Syrewicza, p. Próchnika. Być może, że jest to manewr przedwyborczy, by nie dopuścić ich do sejmu. /: p. Jakubowiczową chcieli przytem <sup>wywieść</sup> do Rosji, pomimo iż jest już obywatelką łotewską, a to dlatego "żeby nie stała się dla Łotwy drugim Zeligowskim" - autentyczne: /

Zwracano się do p. posła niejednokrotnie, przedstawiając jakie nieporządane skutki może wywołać tego rodzaju agitacja, z prośbą, by zechciał przedstawić i wyperswadować rządowi łotewskiemu, że nie ma w Łatgalji żadnego wrogiego ruchu. Odwrotnie, jesteśmy zwolennikami bloku państw bałtyckich, nad czem pracujemy i propagujemy, jak również rząd polski jest przeciwny wszelkiemu <sup>wywieści</sup> ruchowi, i że nigdy go nie poprze.

Oświadczyliśmy wreszcie p. posłowi, że stanowczo i energicznie żądamy <sup>ARCHIWUM</sup> polskiego, by wymógł na rządzie łotewskim stosowania do szkół polskich, ustawy szkol-

nej łotewskiej, żeby przy określaniu narodowości liczone się z oświadczeniami w tym względzie mieszkańców, a w razie niezaprzestania ucisku i prześladowania ze strony rządu łotewskiego, żądamy materialnej pomocy rządu polskiego w utrzymywaniu szkół prywatnych. Żądamy zabezpieczenia praw Polaków zamieszkujących od setek lat byłe Inflanty Polskie /Łatgalję/, którą to ziemię nasi przodkowie swą krwią zrasza-  
li w obronie przed Szwedami i Rosjanami, a teraz nasz dzielny żołnierz wywalczył ją i odebrał z rąk bolszewickich - lecz niestety, poto tylko, by oddać wspaniałomyślnie Łotyszom, którzy teraz tak się odwdzięczają za naszą wspaniałomyślność i hojność. Wobec powyższych danych uważamy działalność p. posła Kamienieckiego w sprawie obrony ludności polskiej na Łotwie za niedostateczną - zaś w sprawie popierania kadydatury p. Rączewskiego, wręcz szkodliwą. Prosimy o radykalną zmianę polityki polskiej na Łotwie, celem zabezpieczenia praw ludności polskiej.

Usilnie prosimy również<sup>o</sup> systematyczne zasoby pieniężne na cele oświatowe dla rozwoju szkolnictwa prywatnego z braku rządowego /na utrzymanie 2 - 3 szkół średnich, 15 - 20 początkowych, niezbędne są też kursa dla dorosłych i nauczycieli/ i na założenie pisma polskiego na Łotwie.

*Łódź*

SZKOLNICTWO POLSKIE W ŁATGALJI.

Stan szkolnictwa polskiego w Łatgalji/Inflantach Polskich/, przedstawia się następująco:

Miasto DYNABURG w roku szkolnym 1920/21 liczyło 4 polskie szkoły podstawowe rządowe, do których uczęszczało około 1,500 dzieci z personelem nauczycielskim 39 osób, a mianowicie:

I-sza polska szk. podstaw. 6-cio klasowa.....	560	uczni
II-ga " " " 4-ro "	540	"
III-cia " " " 3 %	338	"
IV-ta " " " 1 "	54	" przy ochronce.

/6 klas łotewskich odpowiada dawn. 4 kl. szkoły średniej./

W grudniu roku zeszłego zostało otwarte polskie gimnazjum prywatne t.j. tylko klasy 7 i 8, czyli według dawniejszego programu szkół średnich kl. 5 i 6., które stanowią dalszy ciąg szkół podstawowych. -Uczęszczało 33 uczni.-

W powiecie Dynaburskim również tylko polskie szkoły podstawowe rządowe:

1/.w.m. Krasławiu-200 uczni, 2/.w Staltach/gminy Izabelińskiej/ 70 uczni, 3/.w Nipuniszkach /gm. Izabel./-110 uczni, 4/.w Birzańcach/gm. Kapińskiej/-80 uczni. W tych 4 szkołach wykładało 11 naucz. Należy zaznaczyć, że w roku szkoln. 19/20 było naogół w powiecie szkół łotew. 60, ros. 20, pol. 5, żydow. 2, gdy natomiast w roku szkoln. 20/21-łot. 105, ros. 32, pol. 4, żydow. 6, białoruskich 4. Ponadto w szkołach łotewskich tworzone komplety rosyjskie. Razem liczone około 160 szkół i 265 osób personelu nauczycielskiego.-

Z powyższego widzimy, że sieć szkolna rozszerza się, za wyjątkiem szkół polskich, które pomimo usilnych starań ze strony ludności polskiej i przedstawicieli polsk. szkolnictwa nietylko nie mogły być otwierane, ale nawet zamykano istniejące motywując to 1. rzekomym brakiem środków i 2. polskim pochodzeniem dzieci. -Co do motywu pierwszego nadmienić można to tylko że o ile wystarczyły one dla zwiększenia liczby szkół innych narodowości, mogły tem samem zwiększyć ilość szkół polskich. Co do 2. ten może być z łatwością obalony następującymi danymi: 1. szkoła Jawdziemska /gm. Jaszmujska/-otwarta w 17 r. -miała stale 30-50 dzieci polskich, a w 20r. zamykają ją z braku tychże, gdy natomiast w rejonie szkoły znajduje się 130 dzieci polskich, 2/w rej. szkoły Nipuniskiej/gm. Izabelin./ z 17 okolicznych wsi zapisało się 315 dzieci w wieku szkolnym, 3/w rej. szkoły Staltańskiej/też gm./

z wsi 16-213 dzieci, 4/rej. Bałtyński/szk. rząd. nie posiada/składa się z 15 wsi polsk. 5/rej. Pielnicki z 11 wsi. Dwie szkoły wyżej wymienionej gminy nie mogły zaspokoić żądań ludności z braku miejsca i rozrzucenia wsi, to też na kategorię żądania rodziców zaczęły się otwierać od stycznia roku b. szkoły prywatne w następujących miejscowościach: trzy szkoły w gminie Izabelińskiej/Bezdary, Liwczany, Podgórze/, po jednej w Bałtynie/gm. Bałtyńska/, Użęgorze/gm. Krasławskiej/, Iwanowie/gm. Kapińskiej/i Jawdziemach/gm. Jaszmujskiej/ Wszystkie te szkoły początkowe, jednoklasowe, liczące około 700-800 dzieci polsk., zostały potwierdzone w myśl przepisów łotewskich/Waldibas wentinefis Nr. 89 z 18/XII. 1919. t. j. systemu meldunkowego, niektóre z nich tylko z opóźnieniem parodniowym. Utrzymywane zaś ze środków prywatnych, gdyż rząd łot. kategorię odmówił udzielania wszelkich zapomóg.-

Charakterystycznie przedstawia się stan szkolnictwa w pow. IŁŁU-KSZTANSKIM, gdzie nawet tendencyjna statystyka łot. w 6-ciu gminach b. pow. Braclawskiego, obecnie wcielonych do tego powiatu, 10,000 ludności polskiej pomimo to jednak nie udzielono zezwolenia na otwarcie ani jednej szkoły polsk. rządowej. Za ledwie na wiosnę r. b. otwarto 3 pol. szkoły prywatne, liczące około 560 dzieci. Co prawda inspektor szkół rządowych proponował udzielenie subsydjum, ale pod warunkiem przekształcenia szkół na szkoły "międzynarodowe".-

W pow. DRYSIENSKIM, t. j. części powiatu, którą Rosja Sowiecka odstąpiła Łotwie w jesieni 1920 r. /2 i pół gmin. Przydrujska, Pustyńska i część Sunkowskiej/ również nie otworzono ani jednej szkoły polsk. nie zważając na starania rodziców-polaków. W jednym tylko Przydrujską na żądania delegacji ludności miejscowej, która się udała wprost do ministerstwa, utworzono przy rosyjskiej szkole t. zw. komplet polski, który nie odpowiada najmniejszym wymaganiom, stawianym przez szkoły polskie. Natomiast w tym samym powiecie istnieje 9 szkół rosyjskich, do których uczęszczają prawie wyłącznie uczniowie polacy. Zaznaczyć wypada, że w czasie rządów sowieckich było tam 6 szkół polskich.-

Pow. RZEŻYCKI.- W m. Rzeżycy jest tylko jedna polska szkoła rządowa podstawowa 6-cio klasowa, -339 uczni, oraz jedna w powiecie /w maj. Gryszkanach/.

Przy bolszewikach były 3 szkoły polskie w powiecie.-

Pow. LUCYNSKI.- W m. Lucynie jedna szkoła podstawowa rządowa 6-cio kl. 260 uczni, a istniejąca w powiecie /w Poskinie/-300 dzieci, została wbrew woli rodziców przekształcona na szkołę rosyjską.-

Ogólny zarys szkolnictwa.

Naógól mamy więc w całej Łatgalji/w b. Inflantach Polskich/11/jedenastu/polskich szkół rządowych podstawowych, liczących mniej więcej 2650 uczniów i 10 /dziesięć/szkół prywatnych, przeszło 1000 uczniów. Personel nauczycielski wynosi 75-80 osób.-

Chcąc uwzględnić kategoryczne żądania rodziców-polaków, a nie chcąc dopuścić do rozwoju polskich szkół prywatnych utworzyły władze łot. w niektórych szkołach ros. i łot. t. zw. komplety polskie //jako przykład służy Pohulanka pod Dynaburgiem, gdzie przeważająca większość ludności polskiej /uczni polaków około 60, rosjan kilkanaście, łotyszów około 10-ciu/ w szkołach takiego typu t. zw. "międzynarodowych" wykładowym językiem jest język rosyjski, a personel nauczycielski przeważnie łotewski, który niby uczy język. Szkoły te i ich personel naucz. nie podlegają wydziałowi polskiemu przy łot. Min. Ośw. - Przedstawiciele szkolnictwa polsk., którzy wchodzi do składu Rad szkol. miejsk. lub powiat. /jako t. zw. "mniejszość narodowościowa" w sprawie szkół o charakterze "międzynarodowym" oczywiście prawa głosu nie posiadają, zarówno w sprawie systemu nauczania, kontroli, jako też i w wyborach kandydat. personelu naucz. - Tym sposobem odbiera się możliwość wpływu na charakter nauczania, a nauczycielowie ci przekształcają działalność polską na swoją modłę, urabiając równocześnie mylną o sobie opinię przed ludnością polską, że rząd łotewski dba o szkolnictwo polskie.-

Przyszłość szkolnictwa polskiego.

Nowy rok szkolny 1921/22 przedstawia się jeszcze bardziej ponuro, a to po l/. w pow. Dynaburskim rząd łot. zamierza zostawić tylko jedną szkołę polską, a mianowicie w m. Krasławiu, przekształcając pozostałe trzy szkoły na białoruskie. - W zamian za to mają /?/ utworzyć jedną szkołę polską z internatem dla prawdziwych polaków, która ma zjednoczyć wszystkie dzieci polskie z całego powiatu. Pozostałe zaś /szkoły prywatne, które według prawa łotewskiego miałyby być w roku bieżącym upanastwowione/ odwrótnie mają być wałkiem zamknięte. - Pomimo jednak zapadłych w tym względzie uchwał na posiedzeniu Rady Szkol. Ziemi, dotychczas oficjalnego zawiadomienia o powyższem szkoły te nie otrzymały, co zresztą jest najzupełniej zgodne z dwulicowym sposobem postępowania miejscowych władz łotewskich np. ponieważ drogą prawną i legalną szkół zamknąć nie można, więc wysiedlają pod byle jakim pretekstem nauczycieli polaków z po za granic Łatgalji i tym samym z braku personelu szkoły upaść muszą. /o czem niżej/.

W samej ŁOTWIE mamy 2 polskie Szkoły rządowe, a mianowicie w Rydze i Libawie, pierwsza liczy 1113 dzieci/dzieci w wieku szkolnym, ale nie uczęszczających do szkół posiada Ryga 1103/. W Mitawie polska szkoła została przekształcona na litewską. - W Libawie usunął pan Rączewski większość nauczycieli polaków pod pozorem bolszewickich poglądów.

W całej ŁOTWIE i ŁARGALJI nie ma ani jednej szkoły polsk. Średniej rządowej, pomimo, iż w szkołach podstawowych uczy się przeszło 5,000 dzieci, nie biorąc pod uwagę tej młodzieży szkolnej, która dotąd nie wycofała się jeszcze ze szkół obcych, /przeważnie rosyjsk. rosyjsko-żydowskich, niemieckich i łotewskich. /Rodzice bowiem widząc, że nie mają możliwości dalszego kształcenia swych dzieci w polskich szkołach średnich, oddają od razu do szkół innych narodowości. Ci zaś, którzy oddali do polsk. szkół podstawowych muszą wyrzec się dalszego ich kształcenia, lub też przetranslokować do szkół rosyjskich albo łotewskich.

Otwarcie szkół średnich byłoby pożądane w 3 punktach: w Dynaburgu, Rzeżycy i Rydze lub Libawie. - Dynaburg i najbliższe okolice liczą obecnie z górą 3040 dzieci, znajdujących się w polsk. szkołach podstaw. skończyło zaś 40-50, nie wliczając tych, którzy ukończyli szkoły rosyjskie oraz pozostających jeszcze w rosyjskich szkołach średnich. - Ogólna ilość dzieci na rok szkolny 1921/22/ w klasach 7, 8, 9. i 10/ wynosić będzie 100-125, wliczając 33 tegorocznych uczniów gimn. polsk. W roku ubiegłym były 2 klasy szkół średn. w tym roku szkolnym konieczne jest otwarcie dwóch następnych, czyli całkowitego gimnazjum, a to ze względu na dostateczną liczbę uczniów, jako też na rozwój w najbliższej przyszłości polsk. szkół podstawowych. - Przytem rodzice widząc że mają zapewniony dla swych dzieci kurs szkoły średniej, nie oddawaliby ich więcej do szkół innych, a młodzież, znajdująca się dotąd w obcych szkołach przeszłaby do polskich gimnazjów. -

#### Dzieje polsk. gimnazjum w Dynaburgu.

7 i 8 klasy gimnazjum zostały otwarte w grudniu 1920 r. - Pomimo że rząd nie dał subsydjum, były utrzymywane kosztem prywatnym zubożającego społeczeństwa polskiego. - W kwietniu r. b. dyrektor gimnazjum p. Próchnik przedstawił Wydziałowi polsk. przy Łot. Min. Ośw. jednostronny kosztorys, na co szef wydziału p. Rączewski zażądał od rodziców i nauczycielstwa złożenia do dnia 1. lipca podania o upaństwowienie gimnazjum, które zostało wysłane dn. 17 czerwca, lecz wtenczas oświadczył tenże, że już jest zapóźno i gimnazjum w tym roku nie może być przyjęte na koszt rządowy. Znamiennem jest, że gimnazjum otrzymało polecenie przedłożenia nowego kosztorysu do dn. 15 czerwca



podczas gdy data na piśmie miała dz. 17 czerwca.-

Szkoły w Rzeżycy i Lucynie.

Polską szkołę podstawową w Rzeżycy skończyło w ubiegłym roku szkolnym 18 uczni, tyleż mniej więcej w Lucynie.-Z tych dwóch szkół, jako najbliżej ~~z~~ ze sobą sąsiadujących, zamierza społęcz. pol. utworzyć jedną klasę szkoły średniej w Rzeżycy. Komplet uczni najzupełniej odpowiada wymaganiom prawa łotewskiego w tym względzie, to też 7-a klasa powinna była by być upaństwowiona, o ile rząd nie doszuka się jakich "ważnych" przeszkód a Pol. Departament Szkolny zechciałby poprzeć tą sprawę.-

Stan wewnętrzny szkół polskich.

Podręczniki.

Przyjmując pod uwagę cały szereg przeszkód i utrudnień na jakie trafia szkolnictwo ze strony miejscowych władz łotewskich w Łatgalji oraz wydziału pol. przy Min. Ośw. w Rydze, najdotkliwiej przedstawia się sprawa podręczników szkolnych i wogóle strona materialna. Są szkoły, w których nawet nauczycielki nie mają podręczników, te zaś szkoły, które je posiadają, to w tak minimalnej ilości, że nie odpowiadają najniewybredniejszym wymaganiom.

Oczywiście w najgorszych warunkach znajdują się szkoły prywatne, które powstają wprost z niczego. Szkoły te nie tylko nie mają podręczników, ale nawet odpowiednich lokali, stołów, ławek tablic i. t. d. Zato dzieci posiadają nieprzebraną chęć nauki w języku ojczystym. Jako przykład służyć może zdarzenie w szkole Iwanowskiej/gm. Kapińskiej/do której w chwili otwarcia szkoły w m. marcu r. b. przyjechał inspektor szkół rządowych i kazał natychmiast ją zamknąć, dzieci rozpędzić, a nauczycielce P. Sz wajkowskiej wyjechać w ciągu 24 godzin. Dzieci jednak do domu nie chciały iść, nauczycielkę rodzice nie uwolnili, biorąc wszelką odpowiedzialność na siebie i pan inspektor musiał uleść. Rodzice złożyli następnie podanie i szkoła istniała do chwili ogólnych aresztowań nauczycielskiego personelu.-

O tem jak jest trudno uczyć dzieci bez książek każdy łatwo zrozumie, zwłaszcza tych, którzy nigdy książek polskich nie widzieli. Nauka początkowa odbywa się przy pomocy kilku egzemplarzy abecadła szkolnego, a dalsza z notatek robionych w klasie, nie widzi więc dziecko książki, ani w domu, ani przez szereg lat w szkole.-Największy jest brak elementarzy, czytanek dla wszystkich klas i podręczników dla orjehtacji i pomocy personelu nauczycielskiego ze wszystkich przedmiotów.-Najbiedniejszym w tym

względnie jest gimnazjum Dynaburskie, ponieważ w całym mieście nie ma ani jednego polskiego podręcznika fizyki, chemji, geometrii i t.d. Oczywiście o gabinetach fizycznych i chemicznych marzyć nie sposób, bo nawet nie mamy żadnej mapy Polski.-

#### Nauczycielstwo polskie.

Nie przyjąć więc z pomocą w sprawie powyższej byłoby przestępstwem niemal ze strony tych, którzy w Polsce mogą to uczynić; polskie nauczycielstwo bowiem wkłada wysiłki nadludzkie w tą żmudną i ciężką pracę, nie zważając na ustawiczne przeszkody i szykany ze strony najróżniejszych czynników łotewskich, to też zasługuje na to, by nietylko pomyśleć o zaopatrzeniu szkół w niezbędne podręczniki i t.p., lecz również i o nich. Walcząc o byt i istnienie szkół zmuszone jest nauczycielstwo polskie borykać się również o własną egzystencję, ponieważ przedewszystkiem, posiadający obywatelstwo polskie są usuwani, a uposażenie w szkołach rządowych jest minimalne, śmieszne wprost: do kwietnia r.b. większość nauczycieli otrzymywała 1122 rub. łot. miesięcznie, obecnie zwiększono do 2,500 rub. łot., -co w walucie polskiej wynosi 8,000-9,000 mk. podczas gdy pud chleba/żyta/kosztował 500-560 rb. łot., a na kupno np. bucików nie wystarczy nawet całej pensji miesięcznej, gdyż kosztują 2,000-4,000 rb. łot. -Naogół wszystkie niemal ceny na Łotwie są znacznie wyższe niż w Warszawie nawet.

Jeżeli nauczycielstwo szkół rządowych cierpi taką nędzę, cóż dopiero mówić o szkołach prywatnych, w których pensja nauczyciela, zalega za kilka miesięcy, lub dotąd wcale nie była wypłaconą. Wobec powyższego, nauczycielstwo masowo wyjeżdża, zostawiając na pastwę losu placówki polskie. -Na pomoc ze strony nielicznego społeczeństwa polskiego na Inflantach liczyć nie można, gdyż niemal cała inteligencja, a przedewszystkiem ziemianie wyemigrowali z tamąd jeszcze przed inwazją bolszewicką i do tego łotewskiego "raju" wracać nie chcą, pozostała tylko garstka zniszczonej i zrabowanej inteligencji oraz biedny lud. Poza tem organizacji żadnych nie ma, a dochody z doraźnych zabaw, loterji, przedstawień amatorskich są kroplą w morzu, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę brak ku temu sił inteligentnych oraz potrzebę zasilania nietylko szkół prywatnych i rządowych, ale też ochronek i żłobków dziecięcych, w których groziła śmierć głodowa.-

#### Ogólna ocena szkolnictwa.

Pomimo jednak tak ciężkich warunków przyznać należy, że szkolnictwo polskie rozwija się, postęp jest znaczny, a szkoły polskie nietylko

nie ustępują poziomowi szkół innych narodowości, ale nawet są poniekąd wzorem dla innych, jak to nawet przyznał inspektor szkół na pow. Dynaburki niejaki p. Ozolin. - Zdanie egzaminów do polsk. szkoły podstaw. w Rzeżycy, świadczy o świetnym przygotowaniu ucznia, a nasi najgorsi uczniowie przechodząc do szkół rosyjskich/co zresztą zdarza się rzadko/wykazują postępy dostateczne. -

Zawdzięczyć to wszystko należy nadzwyczajnym wysiłkom i mozolnej pracy garstki pracowników szkolnych oraz wielkiemu poczuciu polskości i zapałowi ku nauce dzieci polskich. -

Działalność p. RACZEWSKIEGO.

Dosyć jasprawie wykazał swoją, co najmniej dziwną działalność na niwie oświaty polskiej na Łotwie, szef Depart. polsk. przy Min. Ośw. niejaki p. Rączewski, którego zdaniem bynajmniej nie było popieranie szkolnictwa polskiego, lecz odwrotnie czynił mu najrozmaitsze trudności i przeszkody jawnie wykazując przy tem rusyfikatorskie dążności, jak np. czyniąc zarzuty nauczycielom-polakom, że zajmują się polonizacją białorusinów. - Sprawy upaństwowienia polsk. gimn. prywatn. p. Rączewski nie popiera, przeciwnie odrzucił propozycję prezesa Komisji, przedstawienia nadzwyczajnego budżetu ręczył a za rozpatrzenie i przyjęcie go, - przeciwko czemu p. Szef zaprotestował stanowczo, oświadczając, że w roku szkolnym 1921/22 rząd. polsk. gimnazjum nie będzie. Woli natomiast subsydjować gimn. ros. w Dynaburgu/przy ul. Warszawskiej 1/, otwierając 7-ą klasę. Dowiadujemy się, że starania o upaństwienie wyżej wymienionego gimnazjum w Dynaburgu, wczął w Rydze prezes szkolnej komisji śledczej w dodatku łotysz, lecz bynajmniej nie p. Rączewski. -

Mniej więcej tak samo zachował się P. Rączewski w czasie starań społeczeństwa polsk. o utworzenie 7 klasy średniej przy polsk. szkole podstawowej w Rzeżycy, przysyłając powyższy rozkaz z poleceniem nadesłania nowego kosztorysu z datą 13 czerwca r. b. Z potrzebami społeczeństwa miejscowego i warunków w jakich się znajdują p. Rączewski nie liczy się wcale, a traktuje sprawę w ten sposób, że skąd wpłynie pierwsze podanie wzgl. prośba /z Dynaburga lub Rzeżycy/ tą pierw załatwia. - Uzupełniając kursy /9-miesięczne/ dla naucz. polsk. zamierza p. Rączewski utworzyć w Rydze z wykładowym językiem rosyjskim, w jakim to celu ma obiecaną ze strony rządu łot. zapomogą w wysokości ~~150,000~~ 150,000 rb. łot.

Podczas opracowania w czerwcu nowej sieci szkolnej na 1921/22 rok szkolny, p. Rączewski nietylko nie broił praw szkolnictwa polskiego, lecz wykazywał kompletny indefyrentyzm, np. został zaproszony na posiedze-

nie Ziemskiej Rady Szkolnej w Dynaburgu i gdy mu powiedziano, że w gm. Izabelińskiej znajduje się zaledwie 15 dzieci polsk. zgodził się z tem natychmiast, na podstawie czego zarządzone skasowanie szkoły, -podczas gdy istniały tam dotąd 2 szk. rządowe i 3 prywatne. -Kiedy zaś przedstawicielka szk. polsk. w powiecie p. Tomaszewiczówna, cytuje w obronie szkół słowa rodziców, którzy chcą by się dzieci ich uczyły w szkołach polskich gdyż "dziadowie i pradziadowie nasi byli polakami i stale modlili się po polsku, chcemy więc żeby i dzieci nasze nauczyły się czytać i modlić po polsku", p. Rączewski odpowiedział na to, że "szkoły polskie nie mają nic wspólnego z religją" - Z góry zaś też zapowiedział p. Rączewski nauczycielstwu polskiemu w Dynaburgu, że ani szkół wszystkich, ani personelu nauczycielskiego obronić nie jest w stanie, -przy zatwierdzeniu nowej sieci szkół szkolnej na r. 1921/22.

Kandydatury dyrektora gimn. polsk. w Dynaburgu p. Próchnika na inspektora szkolnego polsk. w Łatgalji, p. Szefer nie tylko nie popiera, ale nawet jest wrogo usposobiony, w dodatku bez żadnych podstaw, -obsadzenie zaś tego stanowiska przez taką osobę pożyteczną i dzielną, jakim jest p. Próchnik, byłoby dla szkolnictwa polsk. wielką i cenną zdobyczą. -

Prawo łotewskie zadawania się przy otwieraniu nowych szkół, t. zw. systemem meldunkowym, a szef polsk. Depart. żąda wpiery uzyskania jego zezwolenia, przytem wymaga jednośnego podania z podpisami rodziców w polsk. języku, opisu lokalu, warunków hygjen. i t. p. i to tylko w tym celu, by utrudnić otwarcie szkoły. -

Otrzymywane z Departamentu rozporządzenia i okólniki przeładowane bywają bardzo często nie tylko błędami stylistycznymi, ale i ortograficznymi, a od ludności polsk. żąda się, by wszelkie podania były składane w poprawnym języku polskim. -

Wreszcie, jako dowód obłątwości do stanu wewnętrznego i rozwoju szkół polskich ze strony p. Rączewskiego służyć może fakt, że pomimo tak długiego przebywania na swoim stanowisku, zwiedził tylko szkoły w Dynaburgu i to nie wszystkie, przytem sposób w jaki to się odbywało, najlepiej świadczył o braku najmniejszego zainteresowania. -

## Stosunki polskie na Łotwie.

Jedną z przyczyn dlaczego prywatne szkoły polskie na Łotwie nie mają żadnej opieki i poparcia ze strony Społeczeństwa Polskiego jest brak wszędzie organizacji polskich, których niema nie tylko w Dynaburgu, gdzie najwięcej Polaków, ale nawet w całej Latgalji. Od wiosny r.z. zostały wszczęte starania o zalegalizowanie Polskiej Macierzy Szkolnej w Dynaburgu, ale dotąd nic o tem nie slychac. Gdy zwracano się w tej sprawie do Sądu Okręgowego odpowiadano, że albo podanie źle przetłomaczono, albo na nieodpowiednim papierze, wreszcie odnośne prawo zostało zmienione i.t.p. Niedawno, podczas masowych aresztowań wśród nauczycielstwa, rewizji i badań wypytywano się o najdrobniejsze szczegóły co do Macierzy, ajko to: czyja inicjatywa, jaki cel, kto się najwięcej o to starał, kto jeździł w tej sprawie do Rygi i.t.d. Wobec powyższego dalsze starania zostały zupełnie uniemożliwione.

Toż samo w sprawie zalegalizowania Domu Polskiego w Rzeżycy.-

### Prześladowania i szykany.

Pomimo tamowania rozwoju szkolnictwa i czynionych w tym względzie różnych przeszkód, Władze łotewskie rozpoczęły od pewnego czasu kompletny terror w stosunku do tych wszystkich Polaków, którzy w ten lub inny sposób mają związek ze szkolnictwem polskim. Od kwietnia r.b. do lipca trwały bezustanne rewizje i areszty wśród nauczycielstwa ze szkół prywatnych i rządowych, członków komitetów rodzicielskich oraz innych osób. Wszyscy dotąd znajdują się pod ścisłą obserwacją, a niektórzy nauczycielowie wraz z rodzinami zagrożeni byli wysiedleniem: p.p. Próchników i Marcinkiewicz do Polski, p. Czyżewiczówna i Szwajkowska z rodzinami, jako b. podanych rosyjsk. chociaż starających się o obywatelstwo łotewskie - do Rosji, nawet łotewskich poddanych mieli wyrugować, jak p. Jakubowiczową do Rosji, p. Kiszkiśa do Litwy Koiwieńskiej. Innym pozwolono prawo wyboru, a nauczyciela szkoły w Jawdziemach p. Kiszkiśa pod eskortą zbrojną odstawiono do Dynaburga, stąd miał być wysiedlony do Litwy Kowieńskiej, lecz oparł się wreszcie o Rygę, gdzie prefekt m. Rygi zaproponował mu wybór miejsca zamieszkania, za wyjątkiem Latgalji. Wszystko to się działo w końcu czerwca i na początku lipca, podczas gdy już dnia 6 czerwca został oficjalnie odwołany poprzednio wydany rozkaz wysiedlenia z Łotwy Polaków.

Poza tem w połowie czerwca aresztowano nauczyciela polskiej szk. prywatnej p. Piotrowskiego, który przebył w więzieniu przeszło tydzień.

Dnia 27 czerwca rozpoczęła w Dynaburgu badania Rządowa Komisja Szkolna-Sledcza, składająca się z przedstawicieli łotewskich Ministerstw.: Sprawiedliwości, spraw zagranicznych, wewnętrznych i oświaty/ w składzie 7-miu osób/. Komisja odrazu zapewniła, że żadne prześladowania Polaków więcej nie będą miały miejsca / pomimo to w dn. 1-go 5 lipca zajście z p. Kiszkiśem/. - Komisja ta miała szczegółowo zbadać i wyjaśnić wszelkie sprawy i zajścia władz z nauczycielstwem i ludnością polską, badała jednak bardzo stronnie. - Nauczycielom nie pozwolono w czasie badań wyjaśnić szczegółowo, inkryminowanych zarzutów, jedynie zaś odpowiadać na krótkie pytania, wnosząc do protokołu tylko niektóre odpowiedzi. - Jednej p. Jakubowiczowej dano do przeczytania memorjał posła polskiego do rządu łotewskiego i, pozwolono jej napisać wyjaśnienie w sprawie osobistej / zamknięcie kanteru rejentalnego i wysiedlenie / .-

Celem Komisji było przedstawienie Polaków w jaknajgorszym świetle, znalezienie ich przestępstw i win, a uniewinnienie władz miejscowych.

Można byłoby przytoczyć cały szereg szykan, jednak dostatecznie będzie wymienić następujące fakty, które dosadnie charakteryzują Łotyszów. Podręczniki szkolne rozmyślnie przedstawiają dane odnoszące się do ludności polskiej, albo wogóle pomijają istnienie Polaków na Łotwie. W podręczniku Geografji, z pośród mniejszości narodowych, zamieszkujących Łotwę, wymieniają Niemców, Rosjan, Żydów i Białorusinów, a pomijają zupełnie Polaków. Dakej z historii państwa łotewskiego dowiaduje się zdziwiony czytelnik, że państwo to powstało zawdzięczając tylko... Niemcom / /, a Inflanty Polskie t-j-Latgalja, zostały przyłączone do Łotwy nie dzięki bynajmniej wydatnej i wspaniałomyślnej pomocy wojska polskiego, lecz tylko.... wskutek układów z Błszewikami / /.

v e r t e .

Ponadto od pewnego czasu prawie wszyscy Polacy, a przede wszystkim nauczycielstwo jest pilnie obserwowane i śledzone przez "szpiclów" - , którzy węszą każdy krok, ruch wtargają do życia osobistego zagląдают do mieszkań, śledzą każdą niemal myśl nauczyciela Polaka.

Takie to są "kwiatki" życia polskiego społeczeństwa na Łotwie!

Natomiast Żydzi, Rosjanie, a nawet Niemcy mają pewne prerogatywy ze strony władz łotewskich, najwięcej upośledzeni są tylko Polacy zamieszkali w Łatgalji.

Ryga jest nieco szczęśliwszą pod tym względem, gdyż posiada organizacje polskie, może z powodu tego, że na czele wszystkich organizacji był do wiosny r. b. p. rejent Trauzolt, który nie tylko że hamował pracę społeczną nie troszcząc się wcale o utworzenie filji którejkolwiek z tych organizacji na Inflantach Polskich, ale wysunął dlań tak dalece szkodliwą kandydaturę na Szefa Departamentu Szkolnego jakim jest p. Rączewski. Dziś p. Trauzolt stoi tylko na czele T-wa Dobroczyńności, Prezesem oświaty jest p. Miłoszeński, a Związku Polaków p. Jasiński, egzystuje również Klub polski - "Auszra!" -

W całej Łotwie nie wychodzi ani jedno pismo Polskie. - Ludność polska nie otrzymuje, nawet z kraju, żadnych pism i gazet, a nie znając języka łotewskiego korzysta z pism rosyjskich.

W Rydze wychodzą dwie gazety rosyjskie, z których "Cegodnia" - jest pismem w duchu żydowsko-rosyjskim - antypolskim; popierane zaś przez Przedstawicielstwo Polskie "Ryżskij Krjer" - jest mało wzięte.

Dla uniknięcia rusyfikacji koniecznym jest założenie pisma swego - polskiego, chociażby w Dynaburgu, na który niestety dotychczas nie mamy żadnych środków.

-----000000-----